

## **Nasze biblioteki**

Warunki polityczne i stosunki społeczne, w jakich znalazło się Królestwo Polskie na przełomie XIX i XX wieku, nie sprzyjały rozwojowi życia kulturalnego. Ucisk narodowy, prześladowania polityczne, ograniczenie praw języka polskiego, rusyfikacja szkolnictwa, policyjny system nadzoru, surowe prawa o zamykaniu wszelkiego rodzaju bibliotek i czytelni publicznych przez gubernatorów wedle ich uznania utrudniały, a nawet uniemożliwiały podejmowanie jakichkolwiek prób w tym kierunku.

To, co tworzono, uzależnione było od tendencji ogólnej polityki rusyfikatorskiej. W końcu XIX wieku władze gubernialne rozpoczęły organizowanie bezpłatnych bibliotek i czytelni ludowych w ramach powstających „kuratoriów trzeźwości ludowej”, związanych z wprowadzeniem w życie ustawy rządowej o monopolu. Na miejsce skasowanych szynków i karczem miały powstawać herbaciarnie, jadłodajnie, biblioteki, czytelnie ludowe, miały być organizowane zabawy, przedstawienia itp. Organizacja bibliotek opierała się na zestawie książek, które podlegały ocenie gubernatora warszawskiego. Trzy czwarte księgozbioru składało się z książek rosyjskich, jedna czwarta z polskich, odpowiednio dobranych. W powiatach, gdzie, jak pisano, mieszkają prawosławni włościanie, biblioteki miały mieć tylko książki rosyjskie. W 1900 roku na Lubelszczyźnie było 45 takich bibliotek ludowych. Najwięcej miały powiaty: hrubieszowski (15), tomaszowski (9), chełmski (5), biłgorajski (5), zamojski (4), krasnostawski (3), puławski, ówczesny nowoaleksandryjski (2), janowski (1), lubartowski (1). Biblioteki te w życiu społeczeństwa nie odegrały właściwie żadnej roli, zaważył tutaj niski poziom ogólny oświaty i czynnik natury patriotycznej.

Lublin na przełomie XIX i XX wieku nie miał ani biblioteki, ani czytelni publicznej, o czym nieraz z żalem wspominało w prasie lubelskiej. Najcenniejszy w tym czasie księgozbiór naukowy przeznaczony dla członków posiadało Towarzystwo Lekarskie, założone w Lublinie w 1874 roku. Biblioteka Towarzystwa w 1904 roku liczyła 6214 tomów z różnych dziedzin wiedzy medycznej.

Rolę wypożyczalni publicznych często w tym czasie spełniały niektóre księgarnie. W 1900 roku

było w Lublinie 10 księgarń. Z tych trzy wypożyczały książki za opłatą 5 kop. od tomu lub 50 kop. miesięcznie. Była to cena zbyt wygórowana, jak pisano, szczególnie dla ludzi niezamożnych.

Najpoważniejszą była księgarnia Arcta z czytelnią książek polskich i francuskich, o tradycjach kulturalnych jeszcze z XIX wieku. Założona w 1836 roku przez Stanisława Arcta, który obowiązki księgarza rozumiał jako szeroką propagandę kultury, prowadziła działalność czytelniczą i wydawniczą. Po przeniesieniu Centrali w 1887 roku do Warszawy filia lubelska utrzymała się nadal i mimo przejścia z czasem w inne ręce prosperowała pod starą firmą Arcta. W 1900 roku księgarnię przejął Wiktor Kiesewetter, kontynuując działalność prowadzoną przez Arctów, ale wypożyczając książki na nowych zasadach. Dotychczas nie były one praktykowane i miały, jak oceniano, pewną „wyższość nad innymi czytelniami”. Abonenci po opłaceniu 12 rub. rocznie mogli czytać nieograniczoną ilość pozycji najnowszych wydawnictw beletrystycznych i naukowych, a ponadto otrzymywali odpowiednią liczbę książek w drodze losowania.

Pewną rolę zaczęła wkrótce odgrywać księgarnia Franciszka Raczkowskiego, księgarza i bibliofila, który drogą samouctwa zdobył rozległą wiedzę księgarską. Zorganizował on w 1900 roku własną księgarnię w Lublinie i związał się z ruchem społeczno-oświatowym „Macierzy” i „Światła”. Zaopatrywał młodzież w wydawnictwa nielegalne, dla młodzieży wiejskiej organizował kolportaż pism popularno-naukowych, takich jak: „Zorza”, „Gazeta Świąteczna”, „Zaranie”. W końcu 1908 roku sprzedał swą księgarnię firmie Gebethnera i Wolffa, lecz pozostawał na stanowisku kierownika jej filii lubelskiej aż do końca 1926 roku służąc społeczeństwu lubelskiemu swoją wiedzą księgarską. Czytelnię nowości i prenumeraty czasopism prowadziła również księgarnia S. Cederbauma. Wszystko to jednak w istocie swej dalekie było od właściwej działalności bibliotecznej.

\*

Sytuacja zasadniczo zmieniła się wówczas, kiedy fala rewolucji 1905/6 przyniosła ze sobą możliwość zrzeszania się i zakładania stowarzyszeń bez uprzedniego zezwolenia odnośnych władz gubernialnych. Na Lubelszczyźnie powstały wówczas biblioteki przy kołach „Światła” i „Macierzy”. Epokowym wydarzeniem było otwarcie Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego. Zaczęły też wówczas działać - Czytelnia Społeczna i Czytelnia Lubelska oraz czytelnie i wypożyczalnie na peryferiach miasta.

Towarzystwo szerzenia oświaty pod nazwą „Światło” powstało w 1906 roku z inicjatywy Stefana Żeromskiego i grona ludzi postępowych. Miało ono prawo w całej guberni lubelskiej otwierać, utrzymywać i popierać ochronki, szkoły ludowe, kursy dla dorosłych analfabetów, czytelnie, biblioteki itd., miało również prawo rozpowszechniać polskie podręczniki szkolne i

czasopisma naukowe, organizować publiczne odczyty i widowiska. Przy organizowanych stopniowo kołach prowincjonalnych zaczęto otwierać czytelnie i (biblioteki, w niektórych miejscowościach z pokaźnymi nawet księgozbiorami, jak np. w Tomaszowie, gdzie biblioteka liczyła 1200 książek. W 1908 roku trzynaście kół prowincjonalnych miało biblioteki, a sześć z nich biblioteki z czytelniami.

Komisja księgarska lubelskiego koła „Światło” zajęła się zbieraniem książek od osób prywatnych i instytucji. Rezultatem był zbiór liczący 900 pozycji o różnej tematyce. Zasiłki one czytelnie i biblioteki kół Pawłowa i Rejowca w powiecie chełmskim, Puław, Markuszowa, Wąwolnicy, Niezabitowa, Zabłocia, Woli Przybysławskiej, Zastawia w powiecie puławskim, Szczebrzeszyna, Kransnegostawu, Wielgolasu. Towarzystwo „Światło” dotarło ze swoją pracą do 44 miejscowości Lubelszczyzny, w których starano się otwierać czytelnie, a w każdym razie gromadzić trochę książek na użytek członków. Najaktywniejszy był tutaj powiat puławski. Biblioteczki po 50 tomów miały w Lublinie dwie szkoły elementarne, będące pod opieką „Światła”, na Kalinowszczyźnie i na Piaskach.

Z inicjatywy tej samej grupy postępowej założono w czerwcu 1907 roku Towarzystwo Publicznej Czytelni pod nazwą „Społeczna Czytelnia w Lublinie”. Towarzystwo miało prawo zakładania oddziałów (filii) czytelni w Lublinie i na prowincji w granicach guberni lubelskiej, z czego zresztą nie skorzystano. Czytelnia Społeczna obejmowała czytelnię i wypożyczalnię (bibliotekę). Z jednej i drugiej bezpłatnie korzystali członkowie rzeczywiści Towarzystwa, opłacając 1 rub. wpisowego i 2 rub. rocznej składki. Nieczłonkowie płacili 20 kop. miesięcznie lub 3 kop. jednorazowo za korzystanie z czytelni i 20 kop. miesięcznie przy wypożyczaniu jednej książki, a 30 kop. przy wypożyczaniu 2 książek.

Zasoby Czytelni z wolna się zwiększały. Od czerwca 1907 roku do lipca 1909 roku księgozbiór wzrósł do 3446 tomów. Pism codziennych było 12, tygodników i miesięczników 18. Była tu zarówno literatura piękna, jak i popularnonaukowa, w tym wiele pozycji o charakterze wybitnie postępowym. Z Czytelni korzystało wiele osób z rozmaitych środowisk i grup społecznych. Często zdarzały się rewizje, interesowano się szczególnie osobami korzystającymi na miejscu, co bardzo utrudniało pracę i wpływało ujemnie na dalszy rozwój placówki. Kiedy w latach 1907-1908 ruch był ożywiony i wypożyczano dziennie przeciętnie 100 tomów, to już w 1908-1909 tylko 50 tomów. Podstawą materialną istnienia placówki były składki członkowskie i dochody z organizowanych imprez. Ofiarność społeczna z czasem jednak zmalała. Czytelnia dotrwała zaledwie do. pierwszej wojny światowej.

Instytucją, która również rozwinęła działalność czytelniczą w tym czasie, z szeroko

rozbudowaną siecią kół terenowych była Macierz Szkolna. Do jej zadań, poza prowadzeniem szkół elementarnych i kursów dla analfabetów, należało organizowanie bibliotek i czytelni. Do połowy grudnia 1906 roku było już na ziemi lubelskiej ponad 60 kół prowincjonalnych, przy których funkcjonowały większe lub mniejsze biblioteki i czytelnie. Zarząd Okręgowy w Lublinie pośredniczył w nabywaniu książek, a Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Warszawie zajął się wydawaniem „wzorowego” katalogu książek dla czytelni. Koła miały trudności z organizowaniem szkół, toteż najczęściej rozpoczynano pracę od założenia czytelni i wypożyczalni książek. Biblioteczki przy kołach posiadały od 100 do 300 książek.

Z ramienia Macierzy Szkolnej utworzono w Lublinie w listopadzie 1906 roku Czytelnię Lubelską, która również książki wypożyczała. Mieściła się w gmachu szkoły handlowej przy ulicy Bernardyńskiej 14. Dla członków koła Macierzy Szkolnej była bezpłatna, dla innych z miesięczną opłatą 20 gr. W 1907 roku dzięki pomocy społeczeństwa liczyła już 4200 tomów, poza tym miała 28 pism, w tym 12 codziennych. Cieszyła się dużym zainteresowaniem, już w pierwszym roku swej działalności miała 1787 czytelników i 33 718 wypożyczonych tomów. Przeciętnie na czytelnika wypadało 20 książek. Najbardziej poczytny był Sienkiewicz, następnie Kraszewski, Orzeszkowa, Rodziewiczówna, Gąsiorowski, Prus. Najwięcej czytano książek historycznych, najmniej o treści popularnonaukowej, poezji nie czytano prawie wcale. Dzienny przepływ czytelników wynosił przeciętnie 90 osób. Większość stanowiła młodzież. Z chwilą zawieszenia działalności Polskiej Macierzy Szkolnej przez władze zaborcze w końcu 1907 roku, zamknięto również Czytelnię. Ponownie otwarta została w marcu 1908 roku na podstawie osobnego zezwolenia i powołania Towarzystwa Czytelni Lubelskiej. Księgozbiór jej, dzięki darom i ofiarności społecznej, powiększał się z roku na rok i w 1914 roku liczył 6027 tomów. W 1911 roku ukazał się Katalog książek Czytelni Lubelskiej. Prowadzono też dalej prenumeratę pism, z codziennych były tutaj: „Gazeta Warszawska”, „Goniec Poranny” i „Wieczorny”, „Dziennik Polski”, „Kurier Warszawski”, „Słowo”, „Dzień”, „Głos Polski”, „Polak-Katolik”; z tygodników: „Biesiada Literacka”, „Drużyna”, „Gazeta Świąteczna”, „Pracownica”, „Prąd”, „Przebudzenie”, „Skaut”, „Społem”, „Wieczory Rodzinne”, „Wychowanie”, „Świat”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Ziemia”, „Zorza”. Wzrastała liczba czytelników, przeciętnie rocznie było 45 tys. wypożyczeń.

Wojna utrudniła jej działalność. W 1914 roku była otwarta tylko siedem miesięcy. W 1916 roku na nowo podjęła czynności, w okresie międzywojennym funkcjonowała nadal, przechodząc znów pod opiekę Macierzy Szkolnej, jako jednej z działających wówczas organizacji społecznych.

Lata 1907-1908, okres nasilenia prac oświatowych, wiążą się również z ważną datą dla miasta - powołania do życia Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego. Dużo już na jej temat napisano w prasie ogólnopolskiej i lubelskiej. Wydano również poważną pozycję na jej 50-lecie pt. Hieronim

Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907-1957 (Lublin 1957). Biblioteka powstała w oparciu o cenne zbiory profesora lubelskiego gimnazjum, klasyka, językoznawcę, badacza i bibliofila, z którego imieniem jest związana. Po jego śmierci powołano do życia w maju 1907 roku Towarzystwo Biblioteki im. H. Łopacińskiego, które zajęło się uporządkowaniem zbiorów, organizacją biblioteki i dalszą nad nią opieką. Szczególnie zasłużyli się tutaj dwaj lekarze, którzy poświęcili jej całe swoje życie - Aleksander Jaworowski, jako prezes Towarzystwa, i Kazimierz Jaczewski, jako jego sekretarz. Warto przypomnieć, że równocześnie w 1907 roku powstała Biblioteka Publiczna w Warszawie, a dopiero w 1916 roku w Łodzi.

Zbiory po Łopacińskim, liczące 11775 tomów, zostały z czasem poszerzone o nowe nabytki i dary dzięki ofiarności osób prywatnych, instytucji i przedsiębiorstw przemysłowych. W 1910 roku księgozbiór wynosił 22895 tomów, a w 1913 roku 28 324 tomy. W księgozbiorze przeważały książki z dziedziny historii, literatury i nauk społecznych. Biblioteka została otwarta dla czytelników w czerwcu 1908 roku, lecz korzystali oni z książek jedynie na miejscu. Liczba odwiedzin w 1913 roku wyniosła 2508 osób. Nie było to wiele. Ale i warunki dla korzystających z czytelni nie były zbyt dogodne. Biblioteka mieściła się w niewielkiej salce w gmachu poddominikańskim, która służyła zarówno na magazyn, jak i czytelnię. Dopiero później, w 1922 roku, Biblioteka przeniosła się do lepszego lokalu w gmachu Trybunału w Rynku, gdzie dotrwała aż do otrzymania własnej siedziby w 1939 roku.

\*

Zmiany stosunków politycznych na ziemiach polskich w czasie trwania pierwszej wojny światowej i odzyskanie niepodległości zmobilizowało społeczeństwo do podjęcia szerokiej działalności kulturalnej. Zaczęły powstawać liczne towarzystwa, instytucje, organizacje i związki, przy których zakładano biblioteki. Niemały w tym udział miały i samorządy, które posiadały najlepsze warunki do właściwego rozwiązywania spraw bibliotecznych.

Dosyć wcześnie na ziemi lubelskiej organizowane były powiatowe centrale biblioteczne, a nawet niektóre biblioteki gminne, mimo iż natrafiało to na duże trudności z braku funduszy i wykwalifikowanych sił bibliotecznych. W latach 1920-1933 powstawały kolejno centrale biblioteczne w Garwolinie, Siedlcach (województwo lubelskie obejmowało wówczas również powiaty: garwoliński, sokołowski, siedlecki i węgrowski), Hrubieszowie, Łukowie, Zamościu, Krasnymstawie, a z czasem i w innych powiatach. Miejskie biblioteki publiczne działały m. in. w Siedlcach, Zamościu, Chełmie, Żelechowie. Ogółem w 1938 roku było 76 bibliotek samorządowych z księgozbiorami liczącymi ponad 100 tys. tomów. Istniały również biblioteki organizacji społecznych; w 1938 roku było ich 550 z liczbą około 340 tys. tomów.

Ogółem w tym czasie (w 1938 roku) działało w okręgu lubelskim 626 bibliotek samorządowych i organizacji społecznych, księgozbiory ich obejmowały przeszło 450 tys. tomów; czytelników było 68630, czyli zaledwie 3,1% ogółu ludności. Nasylenie wsi lubelskiej książką było ciągle niedostateczne, na 100 mieszkańców przypadało 7 książek. Palącą stawała się sprawa przyjęcia z pomocą bibliotekom w zwiększeniu dopływu nowych książek. Z inicjatywą, w sensie przejęcia funkcji koordynatora akcji tzw. bibliotek ruchomych, opartej na centralach powiatowych, wystąpiło tutaj w latach 1932-1933 Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Szeroka ta akcja była finansowana przez budżety samorządów powiatowych i subsydiowana częściowo przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia „Publicznego. Zestawy książek w ilości po 75 egzemplarzy (w tym 2/3 beletrystycznych i 1/3 popularnonaukowych) kompletowano na miejscu w Kuratorium i rozsyłano do powiatów razem z pomocami i drukami bibliotecznymi. W 1935 roku akcję tę przejął Lubelski Związek Pracy Kulturalnej. Z wolna objęła ona wszystkie powiaty. W 1938 roku obsłużono 760 kompletami 718 miejscowości (tzn. 18% gromad).

Cała ta akcja, o dużym co prawda rozmachu, była niewystarczająca w stosunku do wzrastających potrzeb. W 1938 roku widać coraz wyraźniej próby samodzielnego rozwiązywania spraw (bibliotecznych przez samorządy powiatowe. Charakterystyczna jest tutaj uchwała hrubieszowskich władz samorządowych z dnia 29 marca 1938 roku o organizacji sieci bibliotecznej na terenie powiatu, która miała obejmować Centralę Powiatową, biblioteki gminne i punkty biblioteczne, obsługiwane przez komplety ruchome. Wydatki personalne i administracyjne Centrali Powiatowej miał pokrywać samorząd powiatowy, samorządy zaś gminne miały przeznaczać pewne określone kwoty na działalność biblioteczną, zależnie od liczby mieszkańców.

Niemalą rolę oświatową spełniały również biblioteki szkół podstawowych, brak jednak danych o stanie liczebnym ich księgozbiorów. W ogólnych zestawieniach strat powojennych liczba książek szkolnych sięgała 400 tys. tomów.

W Lublinie Zarząd Miejski nie prowadził w tym czasie we własnym zakresie ani bibliotek, ani czytelni publicznych. Ograniczał się jedynie do skromnego subwencjonowania (lokal i 500 zł gotówką) Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Myślał on co prawda o udostępnieniu z czasem szerszemu społeczeństwu czytelni pism i książek Uniwersytetu Powszechnego im. S. Żeromskiego, który pozostawał pod opieką Wydziału Kultury Zarządu Miejskiego. Uzależniano to jednak od zwiększenia księgozbioru do co najmniej 5 tys. książek, znalezienia odpowiedniego lokalu i zdobycia właściwej siły fachowej. Działalność (biblioteczna opierała się przede wszystkim na poczynaniach organizacji i instytucji społecznych.

Szczególne znaczenie miała biblioteka Lubelskiej Spółdzielni Spożywców w Lublinie,

prowadzona przez Wydział Społeczno-Wychowawczy LSS. Spółdzielnia, założona we wrześniu 1916 roku przez radykalną grupę postępowej inteligencji, odegrała poważną rolę w kształtowaniu świadomości i przeobrażaniu ideowym środowiska. Miała cenny i starannie dobrany księgozbiór, przeważały dzieła popularnonaukowe, społeczne i ekonomiczne, o treściach postępowych, wiele z literatury marksistowskiej. Z 300 tomów początkowo doszła w 1938 roku do 6677 tomów. Prowadziła ożywioną działalność oświatową, wysyłała też komplety na wieś. W 1939 roku liczyła około 700 czytelników. Byli to członkowie Spółdzielni, ich rodziny, członkowie związków zawodowych i inni.

Szeroką działalność kulturalno-oświatową rozpoczął w 1923 roku Lubelski Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Wkrótce w dzielnicy robotniczej Lublina otworzył bibliotekę i czytelnię. W 1927 roku liczyła ona 2000 tomów. W skład jej księgozbioru weszła biblioteka Towarzystwa Krzewienia Oświaty, które działało od 1916 roku do początku lat dwudziestych, i około 1000 tomów po zlikwidowaniu przez Towarzystwo „Światło” wypożyczalni na Piaskach.

Biblioteki, o niewielkich zresztą zbiorach, miały i inne organizacje społeczne. W 1937 roku było ich 16 z ilością około 50 tys. tomów. Ze względu na brak pomieszczeń i czytelni dostęp do nich mieli przeważnie członkowie danej organizacji. Były to m. in. biblioteki: Koła Samopomocy Społecznej Kobiet, działającego wśród więźniarek, Stowarzyszenia Oświaty Robotniczej, działającego przede wszystkim wśród bezrobotnych, Oddziału Lubelskiego Związku Pracy Obywatelskiej, Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego itp. Stosunkowo większym księgozbiorem rozporządzał Polski Biały Krzyż, którego biblioteka liczyła 4000 tomów. Korzystali z niej nie tylko żołnierze, ale i osoby cywilne, w większości młodzież szkolna.

Istniały też ruchome biblioteki świetlicowe, wypożyczane organizacjom przez Miejski Inspektorat Szkolny na okres kilku miesięcy, bez żadnych opłat. W 1937 roku np. krążyło takich kompletów 18, w tym 15 po 50 tomów i 3 po 75 tomów. Zasobne biblioteki posiadały szkoły średnie. Przykładem służyć może biblioteka Państwowego Liceum i Gimnazjum im. S. Staszica, która zawierała 8214 tomów (w 1938 roku), czy też zbiory prywatnego gimnazjum im. S. Batorego, liczące 8172 tomy (w 1936 roku).

Stała troska miasta o uruchomienie Miejskiej Biblioteki Publicznej została zrealizowana tuż przed samą wojną. W 1939 roku nastąpiło połączenie Biblioteki Zarządu Miejskiego z Biblioteką Związku Pracowników Miejskich, co dało w rezultacie niemały księgozbiór - bo liczący 6000 książek.

Biblioteka im. H. Łopacińskiego dzięki zawartości swego księgozbioru była traktowana przede

wszystkim jako biblioteka naukowa, niezależnie od swego oddziaływania oświatowego. Służyła w tym czasie i pracownikom nauki, i działaczom społecznym, i nauczycielom, i młodzieży szkolnej. W 1939 roku księgozbiór jej liczył 78 tys. woluminów i jednostek zbiorów specjalnych. Przez jej czytelnię przewijało się rocznie kilka tysięcy czytelników. Bogate jej zbiory naukowe reprezentowane były na wystawach i zaznajamiały społeczeństwo i z biblioteką, i z historią książki. W 1928 roku urządzono wystawę książki i ekslibrisów, w 1933 roku wystawę starych druków, rękopisów i rycin, w czerwcu 1939 roku wystawę druków lubelskich.

Z inicjatywy Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej przed samą wojną został zbudowany gmach dla Muzeum i Biblioteki im. H. Łopacińskiego (obecna siedziba), do którego w 1939 roku przeniesiono jej zbiory.

Do bibliotek naukowych o specjalnym charakterze należała powstała w 1918 roku biblioteka przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, ze zbiorami z zakresu teologii, prawa kanonicznego, filozofii, nauk humanistycznych, prawnych i społeczno-ekonomicznych. W 1939 roku księgozbiór liczył 80 596 woluminów i jednostek bibliotecznych.

W kwietniu 1927 roku otworzono dla nauczycieli Bibliotekę Pedagogiczną (z czytelnią) przy Kuratorium Okręgu Szkolnego. Na początku 1928 roku liczyła ona 5000 tomów, w 1939 roku już 13 500 tomów. Prenumerowała 40 czasopism, z przewagą naukowych. Posiadała najbogatszy w tym czasie w Lublinie zbiór dzieł pedagogicznych. Z czytelni korzystało około 200 osób miesięcznie.

W okresie międzywojennym dotkliwie odczuwano brak ustawowego unormowania spraw bibliotecznych oraz niedobór wykwalifikowanych sił bibliotecznych. Kuratorium starało się przyjąć z pomocą, organizując kursy i konferencje dla pracowników bibliotek powiatowych i punktów bibliotecznych. Przeszkalano również w tym celu działaczy młodzieżowych.

Z myślą m. in. o samokształceniu bibliotekarzy i szerzeniu zainteresowania książką powstało wiosną 1935 roku koło lubelskie Związku Bibliotekarzy Polskich.